

Święta możliwość

Tak na chwilę, żebyśmy też poprzez Słowo Boże mogli doświadczać obecności naszego Króla i Władcy. To jest bardzo ważne, żeby nam bardzo silnie zależało na tym, żeby Jezus był tutaj z nami, ponieważ wtedy wszystko ma piękny sens. Chcemy zrobić to, co jest potrzebne też w tym doświadczeniu.

Była taka sytuacja, kiedy Pan nasz chodził po ziemi. Jest ona opisana w Nowym Testamencie: Ewangelia Łukasza 7,11-17:

A zaraz potem udał się do miasta, zwanego Nain, i szli z nim uczniowie jego i mnóstwo ludu. A gdy się przybliżał do bramy miasta, oto wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która była wdową, a wiele ludzi z tego miasta było z nią. A gdy ją Pan zobaczył, użalił się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz. I podszedłszy, dotknął się noszy, a ci, którzy je nieśli, stanęli. I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań. I podniósł się zmarły, i zaczął mówić. I oddał go jego matce. Wtedy lęk ogarnął wszystkich, i wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał wśród nas i Bóg nawiedził lud swój. I rozeszła się o nim ta wieść po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

Zobaczcie jakie wydarzenie; smutek, a potem radość. Człowiek, który już nigdy miał nic nie powiedzieć, zaczyna mówić. Kiedy byliśmy w świecie, co wtedy mówiliśmy? Jakie słowa wychodziły z nas? Byliśmy martwi i Jezus nad nami użalił się. On chciał, żebyśmy zaczęli mówić inaczej. Chciał zmienić nam sposób mówienia, żebyśmy zaczęli mówić tak, jak On i żebyśmy byli szczęśliwi tak, jak On.

Apostoł Paweł napisał takie słowa:

Bo my nie jesteśmy handlarzami Słowa Bożego, jak wielu innych, lecz mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga jako ludzie szczerzy, jako ludzie mówiący z Boga. 2Kor.2,17

Pomyśl, teraz masz taką świętą możliwość, by mówić nareszcie to, co Bóg chce słyszeć. Nie żałuj słów, bracie, siostró. Kiedy możesz mówić do Boga już nowym językiem, oczyszczonym od tych wszystkich złych rzeczy, które wypowiadałeś, czy wypowiadałaś. Masz teraz nowe usta. Wszystko dostałeś nowe. Bóg wzbudził cię z martwych, kiedy chodziłeś (chodziłaś) po tej ziemi. Jezus uczynił cud! Jak to stało się w twoim życiu? Ja wiem, jak to stało się w moim życiu, kiedy Jezus po raz pierwszy stanął na mojej drodze i mogłem doświadczyć, że On przyszedł do mnie. Kiedy przyszedł do ciebie? To zawsze jest On. Kiedy Jezus przychodzi do człowieka, to przychodzi go zmienić.

Pamiętamy grób Łazarza. Wokół ludzie, którzy płaczą, smucą się i znowu ten Jezus, który jako jedyny idzie do grobu, ale nie po to, aby smucić się nad Łazarzem, ale po to, aby wywołać go z tego grobu. Po co? Po to, żeby był żywym świadectwem, że Bóg kocha ludzi i chce ich ratować, że Bóg nie jest przeciwko ludziom, ale chce, żeby ludzie wstawali do nowego życia. Aby ożywieni przez Ducha Chrystusowego zaczęli mówić słowa, które są mile widziane w niebie, ale niemiłe widziane na ziemi.

Ile masz dzisiaj tych słów z nieba, aby wypowiedzieć je, by modlitwa świętych dotarła dzisiaj tam przed oblicze naszego Ojca w niebiesiech? To są Słowa Jezusa w nas. Myśmy nie mieli ich. To jest dar z nieba, dar łaski, dar miłości Ojca dla nas, aby zmienić nam naszą mowę. Nie ma takiego kraju na ziemi, który ma taki język, jak Jezus Chrystus i jaki On dał swoim poddanym w Jego Królestwie. Żadne państwo na ziemi nie ma takiego języka. W jakimkolwiek języku spotkałbyś mówiącego człowieka, ten człowiek mówi w zły sposób. Ale jedynie ci, którzy żyją w Królestwie Jezusa Chrystusa, mają zmieniony język i mówią innym językiem. Chociaż mówią niby tym samym językiem w danym państwie, ale mają już inny język.

W tym języku jest Boże błogosławieństwo, Boża miłość, Boże przebaczenie.

Bóg powiedział: „Ja jestem Bogiem żywych, a nie umarłych.” I dlatego w Chrystusie zostaliśmy wywołani spośród umarłych, aby żyć i obfitować dla Niego.

Pomyśl, ile masz dzisiaj szczęścia, że możesz żyć, że w sercu możesz mieć pełno Słów Chrystusowych. Możesz być napełniony (napełniona) Słowami Chrystusa, napełniony błogosławieństwem, napełniony łaską i przebaczeniem. Możesz otworzyć swoje usta. Jezus zawsze mówił piękne Słowa. Kiedy Pan otwierał usta, to jakie Słowa wychodziły z tych ust? Słowa, które darzyły życiem. Zobaczcie, my dzisiaj możemy modlić się za ludźmi, możemy błogosławić, możemy wstawiać się, możemy szukać Boga w tej, czy innej sprawie. Zobaczcie, co zostało nam darowane, kiedy możemy modlić się, kiedy możemy skłonić się przed Bogiem, niebo jest przed nami otwarte. Jesteśmy ożywieni w Chrystusie Jezusie. Człowiek musi mieć nowe życie.

Można powiedzieć w ten sposób: jeśli ktoś nie używa jakiegoś języka, to musi minąć jakiś czas, żeby ten człowiek zapomniał tego języka. Niejeden Polak, który wyjechał za granicę, zaczął mówić obcym językiem, a po jakimś czasie zaczął kaleczyć polski, a po dłuższym czasie coraz ciężiej było mu mówić po polsku.

Najciężej będzie ci, kiedy za dużo przebywasz w obcych krajach, żyjąc obcą metodą życia. Będziesz tracić język Chrystusa i zaczniesz kaleczyć go, zacnie ci się mieszać, czy powinieneś błogosławić, czy przeklinać, złorzeczyć, kłamać, czy mówić prawdę, przebaczać, czy wypominać winę. Po pewnym czasie człowiekowi zacnie już mylić się, co może, a czego nie może. Kiedy normalnie cały czas przebywamy z Chrystusem, nie mamy problemu, otwieramy usta i idzie Jego język.

Módlmy się. Może mamy gdzieś skaleczony ten język niebiański, módlmy się, żeby Pan uczył nas z powrotem mówić tak, jak On mówi, ogłaszać to, co On ogłasza, abyśmy dziś w miejsce Chrystusa mogli przyjść przed oblicze Ojca i osiągnąć to, co On zawsze normalnie osiągał. Pan mówił: „Ojczy, Ty mnie zawsze wysłuchujesz.”

Zobacz jaką masz wartość, tylko nie trać tej wartości. Przez ograbianie, czy zanieczyszczanie ludzie tracą wartość i wtedy nie mogą już mówić tych pięknych słów. Pilnuj języka swego, pilnuj umysłu, pilnuj serca, pilnuj tego, gdyż ważne jest, byś zawsze miał (miała) usta dla Pana, żeby przyjść i żeby On cię wysłuchał. Słowo Boże mówi, że jest metoda na oczyszczenie. To jest krew Jezusa. Musimy wiedzieć, że język potrafi uratować, albo zabić. W świecie wiele języków zabija. Wielu ludzi jest w stanie zabić siebie z powodu tego, że ktoś powiedział coś temu komuś. Tyle potrafi zrobić język, złamać człowieka, doprowadzić nawet do samobójstwa.

Ale jeśli jest to język dziecka Bożego, to on potrafi wydobyć z dołu, wydostać z grzechu, wydobyć ze zła, bo w tym języku jest błogosławieństwo, w tym języku jest łaska, jest dobroć i przebaczenie. Ten język poruszany jest Duchem Chrystusowym, a nie tego świata. To jest inny język, za nim stoi sam Chrystus. Słowo Boże mówi: „a On potwierdzał każde Słowo, które oni wypowiedzieli w Jego Duchu”. Niech będzie tu Pan, niech On potwierdza, niech On będzie z nami, a radość, przebaczenie i łaska niech będzie zawsze obficie na naszym języku. Nie żałujmy tego, co dobre. Mamy teraz wspaniałą możliwość przez te parę dni, aby ogłaszać Jego chwałę, aby śpiewać, aby cieszyć się Nim.

Wszyscy żywi chwalmy Pana! Niech On napełnia nasze usta chwałą, gdyż przybliży się czas końca. Chwalmy Go z całego serca, chwalmy Go wszystkim, co mamy, jak mamy. Chwalmy Go! To jest czas chwaleń Boga. On nas ożywił. W Biblii napisane jest, że ten młodzieniec z Nain od razu zaczął mówić.

Nie wiemy, co on mówił ,ale na pewno były to piękne słowa, skoro ci ludzie, którzy to widzieli byli dotknięci też tym doświadczeniem. Jakże to musiało być szczęście! Chcemy oglądać takie szczęście, prawda? Chcemy oglądać, kiedy ludzie wstają z martwych i podnoszą ręce do góry i nareszcie w ich ustach są inne słowa. Większość z nas nie pamięta jak przestaliśmy przeklinać. Ja nie pamiętam, nie mogę powiedzieć, w którym momencie to się stało. Jakoś to znikło, jakby nigdy tego nie było. I to właśnie jest ta zmiana, przemiana, kiedy będąc martwym, zostajesz wzbudzony i dostajesz Jego Słowa.

Chwała Bogu za Jezusa! W tym cudownym Imieniu ogłaszajmy wspaniałość naszego Króla chwały. Cieszymy się Nim, radujmy się Nim. Będziemy się modlić. Błogosławmy się, nie żałujmy, nie żałujmy, tych słów jest niezliczona liczba, a Pan będzie napełniał coraz więcej i więcej. Zobaczcie, że Słowo Boże mówi, że żywi ludzie są prowadzeni, by rozmawiać ze sobą przez psalmy, hymny pochwalne i pieśni duchowe, grając w sercu swoim Bogu To jest ta melodia nieba, nieznana martwym ludziom, ale za to miła tym, którzy żyją. Módlmy się.